

Spóźnione kontrole

27.08.2007.

27.08.2007 - Powinny już powoli zbliżać się ku końcowi a tymczasem do zrobienia zostało jeszcze bardzo dużo. Tak zwane kontrole na miejscu oraz metodą foto nie zostaną wykonane na czas. Kto za to ponosi winę?

Zdaniem firmy wykonującej kontrole winę ponosi Agencja Restrukturyzacji, która do tej pory nie dostarczyła wszystkich wymaganych dokumentów.

Najpierw trzeba znaleźć działkę przewidzianą do kontroli. Dokładnie zmierzyć jej powierzchnię i … jest już wynik. Kontrolowany rolnik może odetchnąć z ulgą.

Kontrolerzy z reguły mają wyznaczone do sprawdzenia kilka działek rolnych. Gdy powierzchnia zgadza się ich praca w danym gospodarstwie nie trwa długo. Natomiast gdy wynik kontroli nie jest korzystny wtedy sprawdzane są wszystkie działki. Będądy najczęściej wynikają z tego, że rolnicy nie mierzą pól.

- Deklaruję powierzchnie swoich działek rolnych w odniesieniu do danych ewidencyjnych, czyli korzystam z tego, co mam w aktach notarialnych, z ewidencji gruntów i budynków. – mówi Gabriel Jażdżewski z firmy wykonującej kontrole.

Kontrole są wykonywane metodą tak zwanej inspekcji terenowej oraz foto. Ale prace nie posuwają się tak szybko jak powinny. - ARiMR przekazała do tej pory 70% danych. – dodaje Gabriel Jażdżewski.

A bez kompletnych danych wykonanie kontroli jest niemożliwe. Zdaniem Agencji Restrukturyzacji..

Radosław Iwański rzecznik prasowy ARiMR: - Przyczyna pewnych zakłóceń jest ciążą ta sama – a mianowicie kłopoty z wydolnością systemu informatycznego.

Zdaniem Agencji Restrukturyzacji nie ma powodów do obaw zarówno wydawanie decyzji jak i wypłata

dopłaty bezpośrednich powinna ruszyć na czas.

Opóźnienia w kontrolach wniosków o dopłaty bezpośrednie to nie jedyne kłopoty jakie ma Agencja Restrukturyzacji. Do tej pory rolnicy, którzy zalesili swoje pola czekają na wypłaty należnych im pieniędzy. Ale o tym powiemy w jutrzejszym programie.

Dorota Florczyk/TVP Informacje Rolnicze